

opusdei.org

Przed beatyfikacją Karol Wojtyły: Ziemska wędrówka Jana Pawła II

Publikujemy artykuł Prałata
Opus Dei opublikowany w
hiszpańskiej gazecie ABC.

27-04-2011

Od lat słyszymy świadectwa młodych i nie tak już młodych ludzi z całego świata, którzy poczuli się przyciągnięci do Chrystusa słowami, przykładem i bliskością Jana Pawła II. Z pomocą Bożą jedni weszli na

drogi poszukiwania świętości bez zmiany stanu, w życiu małżeńskim lub celibacie. Inni poszli drogą kapłaństwa lub życia zakonnego. Jest ich wiele tysięcy. Czasem okreśłani są mianem „pokolenia Jana Pawła II”.

Na czym polegała tajemnica tak skutecznego głoszenia Ewangelii przez tego nadzwyczajnego Papieża? Jest oczywiste, że Karol Wojtyła był nieustrudzonym obrońcą godności osoby ludzkiej, troskliwym pasterzem, wiarygodnym głosicielem prawdy i ojcem, zarówno dla wierzących jak i dla niewierzących. Jednak ten Papież, który wprowadził nas w trzecie tysiąclecie, był przede wszystkim człowiekiem zakochanym w Jezusie Chrystusie i utożsamiającym się z Nim.

“Aby zrozumieć kim jest Jan Paweł II, trzeba zobaczyć go, kiedy się modli, zwłaszcza w jego prywatnej kaplicy”, pisał jeden z biografów Papieża. Miał

rację. Jedną z ostatnich fotografii przedstawia Jana Pawła II w prywatnej kaplicy, gdzie śledził telewizyjną relację z Drogi Krzyżowej odbywającej się w Koloseum. W Wielki Piątek 2005 roku nie mógł przewodniczyć temu nabożeństwu fizycznie, jak w poprzednich latach: nie był w stanie ani chodzić, ani mówić. Na tej fotografii widzimy jednak jak intensywnie przeżywał każdą chwilę. Wsparty na wielkim drewnianym krzyżu, Papież obejmuje Jezusa, zbliża się do Ukrzyżowanego i całuje Go. Obraz Jana Pawła II, starego i chorego, zjednoczonego z krzyżem, to przekaz tak wymowny, jak jego żywe słowa wypowiedziane podczas niezliczonych podróży.

Nowy błogosławiony żył heroicznie przykazaniem, które Chrystus pozostawił swoim uczniom: "Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię całemu stworzeniu" (Mk 16,15). Jego

zapał dotarcia do ostatniego zakątka Afryki, Ameryki Płn. i Pd., Azji, Europy i Oceanii nie pozwalał mu myśleć o sobie samym: popychało go pragnienie służby innym, zapał ukazania godności życia ludzkiego – stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, zbawionego przez Chrystusa – oraz przekazania Ewangelii.

Przy pewnej okazji, wieczorem towarzyszyłem ks. Álvaro del Portillo – wówczas Prałatowi Opus Dei – podczas wizyty w apartamencie papieskim. Kiedy czekaliśmy na przybycie Papieża, usłyszeliśmy powolne kroki, jakby ktoś szurał nogami: to był Jan Paweł II, bardzo zmęczony. Ks. del Portillo krzyknął: „Ojcie Świąty, jest Ojciec bardzo zmęczony!”. Papież spojrział na niego i spokojnym głosem wyjaśnił: „Jeśli o tej porze nie byłbym zmęczony, byłby to znak, że nie spełniłem swojego obowiązku”.

Zapał duszpasterski prowadził go do każdego zakątka świata, aby zanieść tam przesłanie Chrystusa. Czy jest ktoś na tym świecie, który uścisnął więcej rąk w swoim życiu, czy skrzyżował spojrzenie z większą ilością osób? Ten wysiłek, również ludzki, był innym sposobem przyłgnięcia do Ukrzyżowanego.

Wielkość serca Jana Pawła II, która sprawiała, że potrzeby świata stawały się jego własnymi nie przejawiała się tylko w działaniach zewnętrznych. Codziennie przemierzał myślami świat w swojej prywatnej kaplicy na Watykanie. Dlatego nie zdziwiła nikogo jego odpowiedź na pytanie dziennikarza, który chciał wiedzieć jak się modli: modlitwa Papieża – odpowiedział – jest „pielgrzymowaniem przez cały świat umysłem i sercem”. W jego modlitwie – wyjaśniał – łączy się „geografia wspólnot, Kościołów, społeczeństw oraz problemów

współczesnego świata"; i w ten sposób Papież „przedstawia Bogu wszystkie radości i nadzieje, a jednocześnie, smutki i zmartwienia, które Kościół dzieli z ludzkością”.

To wielkie serce i zapał misyjny sprawiły, że chętnie przebywał z osobami ze wszystkich klas. Widzieliśmy to podczas Roku Jubileuszowego 2000: chciał spotkać się z dziećmi, młodymi, dorosłymi oraz starszymi; ze sportowcami, artystami, politykami, policją i wojskiem; z rolnikami, naukowcami, więźniami i chorymi; z rodzinami, osobami ze świata kultury, emigrantami i turystami...

Biografię Karola Wojtyły można odczytać jako chęć nieustannego niesienia Ewangelii we wszystkie obszary społeczeństwa: do rodzin, szkół i fabryk, do teatru i literatury, do wielkich metropolii i biednych dzielnic. Jego własne doświadczenia

pozwoili mu bardzo jasno dostrzec, że Chrystusa mozna spotkać we wszystkich okolicznościach życia, również w tragicznych momentach wojny światowej i rządów totalitarnych, jakie nawiedziły jego ojczystą ziemię. W najróżniejszych scenariuszach współczesności, Jan Paweł II niósł światło Jezusa Chrystusa całej ludzkości. Swoim życiem uczy nas odkrywać Boga w okolicznościach, w jakich przyszło nam żyć.

W jednym ze swych pism św. Josemaría Escrivá rozważa postać Jezusa Chrystusa jako Wiecznego Kapłana, który "otwiera swe ramiona całej ludzkości". Myślę, że ziemska wędrówka Jana Pawła II była powtórzeniem wędrówki naszego Pana, który mieści w swym sercu wszystkich mężczyzn i kobiety, ofiarując każdemu – a zwłaszcza chorym i niepełnosprawnym – miłość i miłosierdzie.

Życie chrześcijanina jest niczym innym, niż próbą utożsamienia się z Chrystusem. Jan Paweł II ukazał to w sposób dobitny: dzięki jego heroicznej odpowiedzi na łaskę, dzięki jego radości dziecka Bożego, osoby wszystkich ras i stanów ujrzały jaśniejące oblicze Zmartwychwstałego.

Fotografia, o której pisałem na początku tych rozważań, streszcza jak sądzę życie Jana Pawła II: Papieża pozbawionego sił przez długą służbę duszom, Papieża który kieruje spojrzenie świata na Jezusa Chrystusa, aby każdy mógł w Nim znaleźć odpowiedź na swoje najgłębsze pytania. Życie nowego błogosławionego jest więc, można powiedzieć, przykładem chrześcijańskiej „przejrzystości”: polega ona na ukazaniu własnym życiem oblicza i miłosierdzia Jezusa. Myślę, że to jest właśnie powód i sekret jego skuteczności apostolskiej.

Jestem przekonany – i o to proszę Boga – że jego wyniesienie na ołtarze wywoła na świecie i w Kościele falę wiary i miłości, pragnienia służby innym, wdzięczności naszemu Panu.

1 maja 2011, na Placu Św. Piotra, pod miłosnym spojrzeniem Matki Kościoła, będziemy mogli złączyć się z Benedyktem XVI i powiedzieć raz jeszcze: „Chcemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność Panu za dar Jana Pawła II i chcemy również podziękować temu Papieżowi za wszystko co zrobił i wycierpiał” (Audiencja generalna, 18 maja 2005). My, którzy poznaliśmy go za życia, mamy miły obowiązek umożliwienia poznania go przyszłym pokoleniom.

+ Javier Echevarría

Prałat Opus Dei

Bp Javier Echevarría // ABC

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/przed-beatyfikacja-karol-wojtyy-ziemski-wedrowka-jana-pawla-ii/> (26-03-2025)